

Grudzień u Skrzatów



Już od pierwszych dni grudnia gorączkowo oczekiwaliśmy na Mikołaja. Niektórzy z nas próbowali być super grzeczni, niektórzy próbowali przekonać kolegów, że „i tak coś dostaną!”. Przypomnieliśmy sobie nasze zabawy Mikołajowe i poznaliśmy całkiem nowe. Śpiewaliśmy o tym, że „Mikołaj tuż, tuż” niecierpliwie wyglądając za okno. Nauczyliśmy się piosenki o zaprzęgu Mikołaja i właśnie w takie zaprzęgi bawiliśmy, próbując

sobie wyobrazić, jak fajnie ma się Mikołaj, bo niestety u nas śniegu nie widać.

Kiedy wreszcie doczekaliśmy się Mikołaja, zaśpiewaliśmy znane piosenki i podchodziliśmy do Mikołaja, który zadawał nam trochę więcej pytań niż w zeszłym roku. Prezenty dostaliśmy wszyscy. Te Skrzaty, które były grzeczne z wielkim uśmiechem podchodziły do Mikołaja, a te dzieci, które miały „coś za uszkami”, podchodziły jakby mniej pewnie. Na szczęście ten Mikołaj miał bardzo dobre serduszko, więc oprócz naszych prezentów, które bardzo nas ucieszyły, otrzymaliśmy również wielki worek prezentów z zabawkami do sali. Bardzo ucieszyły nas gry planszowe, szczególnie gra w pocztę. Dzięki niej rozpoczęliśmy wysyłanie kartek świątecznych. Spodobała nam się również gra w Hamburgera, w której kompletowaliśmy sobie niezłe menu, rozpoznając po kolei wszystkie potrzebne składniki.



Ubraliśmy oczywiście naszą choinkę w sali i trochę byliśmy zmartwieni, że w naszych domach jeszcze choinek nie ma. Na czubku naszej choinki, zamiast szpica, pojawił się tajemniczy zegarek, odmierzający czas do świąt. Naszej zielonej choince, zaśpiewaliśmy różne piosenki. podobały nam się również zabawy wokół drzewka, szczególnie jak pani zasłoniła rolety i na choince migotały światełka.

Oprócz opowiadania o Mikołaju, poznaliśmy wierszyk o „Siedmiu Mikołajach”, z których każdy był inny, gruby - chudy , wysoki – niski, z prezentami lub bez... No właśnie

sześciu z nich przyniosło prezenty, musieliśmy ustalić jaki prezent przyniósł Mikołaj drugi, a jaki czwarty. Próbowaliśmy zapamiętać, ale nie było to jednak tak trudne jak myśleliśmy. Nalepki przykleiliśmy we właściwej kolejności.



że wokół stolików jest również dużo mniej mąki. Teraz potrafimy być już prawdziwymi pomocnikami przedświątecznymi. Natomiast to, co się nie zmieniło - to podjadanie ciastek w trakcie pracy.

Rozmawialiśmy dużo o tradycji świąt Bożego Narodzenia, o tym skąd się wzięło ubieranie choinek i jak one kiedyś wyglądały. Trudno nam było uwierzyć, że choinki zawieszane były pod sufitem! Przywołując tradycyjne potrawy wigilijne ciężko nam było zachwycać się makowcem, który mimo, że jest słodki powinna zastąpić czekolada. Oprócz słodkości robiliśmy również ozdoby choinkowe, które dla naszych najbliższych miały być dużą niespodzianką. Robiliśmy papierowe aniołki, takie stojące i do powieszenia, składaliśmy bombki z kolorowego papieru i sklejaliśmy pawie oczka. Razem z panią robiliśmy stroiki, które miały być dekoracją na naszych stołach podczas świątecznego spotkania z rodzicami. Postanowiliśmy również wykonać naszą własną stajenkę z narysowanymi przez nas postaciami. Kogo tam nie było??? Pojawiły się wszystkie postacie, które być powinny, Maria, Józef, Małe Dzieciątko, pastuszkowie i królowie. Nie zabrakło również pieska narysowanego przez Maksia, czy całej rodziny żółwi – nad którymi



pracował Pawełek. Martynka, Paulinka i Dominika rysowały jedną postać za drugą. Niektóre postacie posłużyły za kukielki do przedstawienia.

Świąteczne spotkanie z rodzicami wypełnione było wierszykami, pasterkami i kolędami. Oprócz tego rodzice mogli usłyszeć, jak to udzieliliśmy „wywiadu” dla radia CCM, na temat akcji „Prezent pod choinkę” oraz na temat tego co kojarzy nam się z adwentem. Nam również było przyjemnie usłyszeć swoje głosy, które, jak się okazało, nagrane są dużo trudniejsze do rozpoznania. Pani puściła nam jeszcze kilkakrotnie to nagranie, żebyśmy mogli nacieszyć się swoim debiutem radiowym.



Spotkanie z kolędami towarzyszyło nam również podczas koncertu Małej Filharmonii. Razem z naszymi gośćmi mogliśmy zaśpiewać nasze ulubione kolędy. Poznaliśmy nazwę głosu kobiecego, który jest bardzo wysoki. Taki głos to sopran. Oprócz tego poznaliśmy również całą nutę oraz nauczyliśmy się ją pokazywać ruchem i wysłuchaliśmy utworu Piotra Czajkowskiego „Grudzień”.



W ostatnim tygodniu grudnia, przygotowując się już do pożegnania starego roku rozmawialiśmy o upływającym czasie, różnych zegarach i czasomierzach. Już na samym początku pani zadała nam zagadkę dotyczącą bajek w których główną rolę odegrał zegar. Mimo, że bardzo lubimy bajki, to zagadka wcale nie była tak łatwa: o „Alicji w krainie czarów” oraz „Kopciuszku” przypomniała sobie Dominika, a Antoś przypomniał fragment Shreka, jednak o Wilku i siedmiu kozłatkach przypomniał nam dopiero widok ogromnego zegara, w którym niejeden z nas chętnie by się czasem schował. Oglądaliśmy najróżniejsze zegarki przyniesione przez panią. Zastanawialiśmy się które są stare, a które nowe. Próbowaliśmy mimo wielu różnic znaleźć ich cechy wspólne: np. wskazówki (choć na jednych zegarach były 2 a na innych 3). Krzyś okazał się najlepszym znawcom odmierzenia czasu przez każdą wskazówkę – wiedział, że godzina ma 60 minut, a minuta 60 sekund. Zabawiliśmy się również w zegarowe zagadki: liczyliśmy ile razy pani uderzy w bębenek i próbowaliśmy ustalić, która to godzina. Okazało się to bardzo trudne, bo mimo, że słyszeliśmy 3 uderzenia, to próbowaliśmy ustalić czy to godzina 15 czy 17, a może

20? Dorośli przecież tak odczytują godziny... Pani poratowała nas kółeczkami, które ustawialiśmy przed sobą i wiedzieliśmy już, że np. 4 uderzenia to 4 kółeczka i godzina 4!!! Największe wrażenie zrobiła na nas klepsydra, która była dużo ciekawsza np. od tej którą mamy w jednej z naszych gier, bo miała aż cztery pojemniki na piasek, a w każdym z nich znajdował się piasek w różnym kolorze. Każdy kolor przesypywał się w innym czasie. Wysłuchaliśmy historii powstania pierwszych zegarów i najciekawszy wydawał nam się zegar wodny, który działał podobnie jak klepsydra lecz zamiast piasku czas odmierzała woda. Sami również próbowaliśmy wykonać własne zegary. Zachęcił nas do tego wiersz, który opowiadał o zegarze, z którego wyskakiwała raz kukułka, to znowu kogucik a nawet tukan. Tarczę zegara pomogła nam wykonać muzyka, która zastąpiła nam zegar i odmierzała czas rysowania, później na czas również wcinaliśmy te tarcze. Każdy z nas wybrał sobie ptaka, którego wykonaliśmy z kolorowych kólek, oczywiście musiało się również pojawić wahadło a nawet specjalny naciąg do nastawiania właściwej godziny.



W związku z tym tematem wybraliśmy się na wycieczkę do zegarmistrza. Mogliśmy podziwiać najróżniejsze zegary, ciężko było się zdecydować, który jest najładniejszy. Chłopcom spodobał się głównie zegar w kształcie helikoptera oraz specjalny motocykl, który zamiast koła miał tarczę zegarową. Paweł wypatrzył

też zegar przypominający piernikową chatkę. Pani zegarmistrz opowiedziała nam troszkę o swojej pracy, zrobiła nam również niespodziankę demonstrując jakie odgłosy wydają różne zegary. Próbowaliśmy również liczyć uderzenia zegarów, co nie było łatwe, bo mimo, że liczymy dość dobrze, to niektóre zegary wydobywały z siebie podwójne dźwięki. Mieliśmy również okazję zobaczyć kukułkę wyskakującą z okienka, która przyjemnym „kukaniem” oznajmiła nam, że wybiło południe. Kiedy oglądaliśmy z dużym zaciekawieniem wszystkie zegarki, zegarmistrza odwiedziła pani, która chciała wymienić pasek w swoim zegarku – można powiedzieć, że pomogliśmy jej dokonać właściwego wyboru ☺. Na zakończenie

wręczyliśmy pani kartkę z życzeniami noworocznymi wykonaną przez nas, a w zamian otrzymaliśmy zegar, którym na pewno chętnie się pobawimy.

Rozmawiając o czasie, ustaliliśmy również że czas to nie tylko godziny, ale także pory dnia, dni tygodnia, miesiące i pory roku. Poznaliśmy śmieszny wierszyk J. Brzechwy o „Tygodniu, który miał dzieci siedmioro”, który pomógł nam przypomnieć sobie jakie dni następują po sobie. Odgadywaliśmy również, którym dniem tygodnia jest środa, jaki dzień jest przed wtorkiem, itp. Bawiliśmy się w te zabawy siedząc w kółku, co pomogło nam zapamiętać, że po niedzieli znowu mamy poniedziałek. W podobny sposób bawiliśmy się z porami roku, dodatkowo zapraszając je do urodzinowej karuzeli przy kolorowej chuście.

Jeszcze przedświątecznie zaskoczył nas Antoś, a to za sprawą gości, którzy zjawili się w przedszkolu. Antosia urodziny świętowaliśmy wspólnie z dwoma, chyba



najbard
ziej
koloro
wymi
klauna



mi, jakich udało nam się spotkać. Goście zaprosili nas do wspólnej zabawy. Opowiadali nam śmieszne historie i zupełnie nie rozumieli, jak należy korzystać z parasola. Tłumaczyliśmy i informowaliśmy jak parasol się otwiera i trzyma nad głową, a oni nic nie rozumieli. Po paru minutach

zrozumieli o co chodzi i w nagrodę zaprosili nas do zabawy chustą, balonami oraz na pyszny tort Antosia, który z oka mgnieniu zniknął z talerzyków. Na koniec klauni wykonali dla każdego z nas kolorową maskotkę.





Bardzo dziękujemy Antosiowi i Rodzicom za ta niezwykła atrakcję!!!

Stary Rok pożegnaliśmy radośnie i wystrzałowo, ale w bardzo małym – bo pięcioosobowym gronie. Zastanawialiśmy się czego możemy sobie życzyć w tym nadchodzącym roku??? Życzyliśmy sobie szczęścia, zdrowia i pieniędzy (bo tak sobie życzą dorośli!!!), a poza tym fajnych kolegów, dużo zabawek i mnóstwo słodyczy.

Do tych życzeń przyłączają się nasze panie – życząc jeszcze, żeby te dni w nadchodzącym półroczu płynęły trochę wolniej, żebyśmy dłużej mogli się sobą cieszyć!!!



Śpiewaliśmy piosenki:

„Już blisko kolęda”

Gdy w pokoju wyrośnie choinka,
Łańcuszkami, bombkami zaświeci.

Ref.:

To znaczy, że już Święta,
Że już blisko kolęda,
Że aniołek przyleci do dzieci.
Hej kolęda, kolęda.

Gdy opłatek już leży na stole,
Pierwsza gwiazdka zabłyśnie na niebie.

Ref.:

To znaczy, że już Święta,
Że już blisko kolęda...

Gdy upieką się słodkie makowce
I głos dzwonka z daleka zawoła.

Ref.:

To znaczy, że już Święta,
Że już blisko kolęda,



„Siedem reniferów”

Saneczkami, saneczkami,

Latam w górę, w dół.

I szybuję pod chmurami,

Dzieląc je na pół.

Bo mam odważnych siedem reniferów,

One prowadzą zaprzęg mój.

Z nimi przyjemnie jest tak latać



I góra, dół, i góra, dół i góra, dół.

Dzwoneczkami, dzwoneczkami,

Brzęczę dzyń, dzyń, dzyń.

No i pędzę pod gwiazdami

A mój zaprzęg łśni.

Bo mam odważnych siedem reniferów,

One prowadzą zaprzęg mój.

Z nimi przyjemnie jest tak latać

I góra, dół, i góra, dół i góra, dół.



„Zima, zima”

Zima, zima, zima - pada, pada śnieg

Jadę, jadę w Świat sankami

Sanki dzwonią dzwoneczkami

Dzyń, dzyń, dzyń.....

Jaka pyszna sanna - parska rażno koń

Śnieg rozbija kopytkami

Sanki dzwonią dzwoneczkami

Dzyń, dzyń, dzyń.....

Zasypane pola - w śniegu cały świat

Biała droga hen przed nami

Sanki dzwonią dzwoneczkami

Dzyń, dzyń, dzyń.....

ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

W grudniu mogliśmy wysłuchać i przyjrzeć się historyjce w naszych książeczkach. Zanim wysłuchaliśmy nową historię próbowaliśmy przewidzieć jej treść. Historyjka opowiadała o złotej rybce, która spełniała życzenia naszych książkowych bohaterów. Po doskonałym zaznajomieniu się z konstrukcjami zdaniowymi z naszej historii sami odgrywaliśmy scenki. Złota rybka nosiła na głowie koronę a miś miał na głowie swoją podobiznę. Odgrywanie scenek wzbudziło wiele radości.

Wiele uśmiechów na twarzy wzbudziła nauka piosenki świątecznej w której mogliśmy potańczyć, poskakać i zaklaskać w dłonie. W naszych książeczkach ustroiliśmy choinki naklejkami w postaci bombek, świeczek , gwiazdek itp.

NEW WORDS:

Christmas: a Christmas tree, candles, a snowman, balls, decorations, stars, presents, Father Christmas, a card

NEW SONG:

We wish you a Merry Christmas,

We wish you a Merry Christmas,

We wish you a Merry Christmas,

And a Happy New Year

Let's all do a little clapping,

Let's all do a little clapping,

Let's all do a little clapping,

And spread Christmas cheer.

Let's all do a little jumping...

Let's all do a little dancing...

STORY

“ Let's play with colours!”